

## Konserwatywny liberalizm Václava Klause

**W**książce „Liberalizm po komunizmie” Jerzy Szacki opisuje charakterystyczną dla postkomunistycznych państw Europy Środkowej postawę ideologiczną, będącą konglomeratem poglądów liberalnych i konserwatywnych. Liberalizm ma tu charakter jednoznacznie ekonomiczny, promując hasła swobody działalności w sferze gospodarczej i minimalnego wpływu państwa na funkcjonowanie rynku. Konserwatyzm zaś odnosi się do kwestii światopoglądowych i społecznych. Liberalizm gospodarczy — pisze Szacki — dopuszcza możliwość „kojarzenia z dowolnymi poglądami na sprawy pozaekonomiczne, jeżeli tylko są one niesprzeczne z postulatem wolności gospodarczej”<sup>1</sup>. Jego zdaniem, nie przypadkowo to właśnie w krajach postkomunistycznych współistnienie liberalizmu i konserwatyizmu w ramach jednej postawy światopoglądowej nie tylko się nie wyklucza, ale zdaje się mieć całkowicie naturalny charakter. Wynika to z pojmowania obu idei jako antysocjalistycznych, czy szerzej: antylewicowych<sup>2</sup>. Ten wspólny mianownik liberalizmu i konserwatyizmu okazał się istotniejszy od wszystkich oczywistych sprzeczności między nimi.

Przykładem środkowoeuropejskiego polityka, który łączy idee liberalne i konserwatywne, jest Václav Klaus. Podział przebiega tu dokładnie wzdłuż linii wyznaczonej przez Szackiego, oddzielając poglądy ekonomiczne od poza-

<sup>1</sup> J. Szacki, *Liberalizm po komunizmie*, Kraków 1994, s. 169.

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 177.

ekonomicznych. Jest to przykład tym bardziej znaczący i wart zainteresowania, że świat idei Klause pozostaje niezmienny i konsekwentny bez względu na okres i bieżącą sytuację polityczną. Po drugie, wskazać można liczne sytuacje, w których Václav Klaus kierował się swoimi poglądami w praktyce życia politycznego. Miał ku temu wiele okazji aktywnie uczestnicząc w nim od ponad dwudziestu lat i pełniąc w tym czasie najważniejsze funkcje w Republice Czeskiej — ministra finansów, premiera, przewodniczącego Izby Poselskiej parlamentu i — od 2003 roku — prezydenta Republiki, ponadto przez jedenaście lat stojąc na czele być może najważniejszej czeskiej partii politycznej — ODS.

Václav Klaus ukończył handel zagraniczny w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Pradze. Wielokrotnie jednak przyznawał, że to nie studia stały się podstawą jego liberalnych poglądów ekonomicznych. Po pierwsze, w socjalistycznej Czechosłowacji początku lat 60. ub. wieku studia ekonomiczne, nawet na handlu zagranicznym, koncentrowały się wokół socjalistycznej teorii gospodarki. Po drugie, w okresie studiów Klaus bardziej interesował się socjologią i filozofią niż teorią ekonomii<sup>3</sup>. Zainteresowania mechanizmami gospodarki i doświadczeniami jej rozwoju w świecie zachodnim rozwinęły się dopiero w czasie tzw. aspirantury w Czechosłowackiej Akademii Nauk, rozpoczętej w 1964 roku. To wówczas, głównie dzięki lekturze niedostępnych szerzej czasopism i prac anglojęzycznych, Klaus zetknął się z gospodarką kapitalistyczną i zachodnią myślą ekonomiczną. Dzięki pracom Ludwiga von Misesa czy Friedricha Hayeka zaczął krytycznie patrzeć na socjalistyczną gospodarkę, dostrzegając destrukcyjny wpływ centralnego planowania i totalnego zaangażowania państwa w jej działanie. Każdy z zasadniczych postulatów liberalnej teorii ekonomii, którą poznawał Klaus, stanowił zaprzeczenie podstawowych zasad gospodarki socjalistycznej, którą znał z praktyki. Śledził wielkie spory ekonomistów tamtych czasów, jak choćby spór Hayeka z Johnem Keynesem. Biorąc pod uwagę późniejsze poglądy Klause, zapewne szczególną uwagę poświęcał różnicom w ich postrzeganiu roli państwa w gospodarce, a także odmienne definiowanie zadań banku centralnego w przeciwdziałaniu kryzysom ekonomicznym. W swojej rozprawie doktorskiej poświęconej źródłom inflacji, sięgnął po argumenty pojawiające się w innym wielkim starciu zachodnich szkół ekonomicznych — w sporze między Keynesem i jego obroną interwencjonizmu państwowego a monetaryzmem Mil-

<sup>3</sup> V. Klaus, *Místo autobiografie: určující momenty a vlivy*, s. 3, <http://media.klaus.cz/files/autobiografie.pdf> [odczyt z dn. 8.03.2011].

tona Friedmanna. „Całkiem wyraźnie stałem już wówczas po stronie monetaryzmu” — wyznał Klaus po latach<sup>4</sup>. Jednak w jego doktoracie da się jeszcze znaleźć zrozumienie dla pewnych argumentów Keynesa, np. gdy dopuszcza on ingerencję państwa na rynku celem zmniejszenia poziomu bezrobocia<sup>5</sup>. W późniejszym okresie Klaus zdecydowanie odrzucał już jakiegokolwiek formy interwencjonizmu i to ten pogląd w najsilniejszy sposób zaczął definiować jego liberalizm w sferze ekonomicznej.

Pod koniec lat 80. XX w. Klaus po raz pierwszy miał szansę praktycznego wykorzystania swojej wiedzy teoretycznej i poglądów na to, co sprawia, że gospodarka socjalistyczna jest nieefektywna i trwa w ciągłym kryzysie. W 1987 roku, po kilku latach pracy w Czechosłowackim Banku Narodowym, powrócił do Akademii Nauk, gdzie trafił do zespołu Instytutu Prognoz, którego zadaniem było przygotowanie propozycji reformy gospodarczej. Uwarunkowania polityczne nie pozwalały myśleć o wprowadzeniu zasadniczych zmian w stronę gospodarki wolnorynkowej, w Instytucie znaleźli się jednak ekonomiści o poglądach liberalnych, krytyczni wobec zasad gospodarki socjalistycznej i dostrzegający jej zasadnicze wady. Instytut Prognoz stał się ośrodkiem w miarę swobodnej wymiany poglądów, rzeczywistym centrum liberalnej myśli ekonomicznej w zakresie możliwym w ówczesnej rzeczywistości socjalistycznej Czechosłowacji. W swoich propozycjach z tego czasu Klaus zwracał uwagę na konieczność podziału banku centralnego i stworzenia banku emisyjnego, dbającego o stabilność waluty oraz banków komercyjnych, prowadzących rachunki i udzielających kredytów, a także oddzielenia instytucji zajmujących się planowaniem i bieżącym zarządzaniem gospodarką. Jednym z elementów jego propozycji był także wzrost konkurencji, m.in. poprzez dopuszczenie do czechosłowackiego rynku podmiotów zagranicznych<sup>6</sup>.

Plany reform opracowane w Instytucie Prognoz nie doczekały się realizacji, jednak gruntowne przemiany polityczne, do jakich doszło w Europie Środkowo-Wschodniej w 1989 roku, otworzyły drogę nie tylko do częściowych zmian, lecz do zasadniczej przebudowy całego systemu ekonomicznego w regionie. To Aksamitna Rewolucja w Czechosłowacji dała Klausowi prawdziwą szansę zastosowania tych zasad gospodarczych, które znał dotąd z lektury prac zachodnich teoretyków. Większość pracowników Instytutu Prognoz, choć różniących się w swoich poglądach ekonomicznych i w różny sposób podchodzących do zakresy i tempa zmian, włączyła się w działalność

<sup>4</sup> P. Jüngling, T. Koudela, P. Žantorský, *Tak pravil Václav Klaus*, Praha 1998, s. 129.

<sup>5</sup> A. Geršl, *Ekonomické myšlení Václava Klause do roku 1990*, Praha 2006, s. 39.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 97–98.

Forum Obywatelskiego, biorąc na siebie ciężar przygotowania gospodarczej części jego programu. Klaus jeszcze pod koniec listopada 1989 roku zaczął pojawiać się na konferencjach prasowych Forum, stając się dzięki temu, obok Václava Havla, jedną z najbardziej rozpoznawalnych postaci Aksamitnej Rewolucji i „twarzą” ekonomicznego nurtu przemian, choć przed Listopadem słyszało o nim niewiele (Klaus nie należał do ruchu dysydenckiego i nie angażował się w działalność antykomunistycznej opozycji, wygłaszane przez niego poglądy ekonomiczne zwróciły jednak uwagę służb bezpieczeństwa). W grudniu 1989 roku z ramienia Forum Obywatelskiego został ministrem finansów w federalnym rządzie czechosłowackim (tzw. rząd porozumienia narodowego) Mariána Čalfy.

Chociaż urząd czechosłowackiego ministra finansów (od września 1991 roku łączył go z funkcją wicepremiera) nie był najwyższym urzędem państwowym, jaki Klaus miał sprawować w kolejnych latach, to właśnie dzięki niemu mógł zrealizować swój najważniejszy projekt ekonomiczny — przekształcenia gospodarki socjalistycznej w liberalną gospodarkę wolnorynkową.

Po dziś dzień Klaus kojarzony jest przede wszystkim z tzw. prywatyzacją kuponową. Nie jest to do końca słuszne. Powszechna prywatyzacja była tylko jednym ze sposobów zmiany struktury właścicielskiej czeskich i słowackich przedsiębiorstw, a przekształcanie własności państwowej w prywatną było z kolei jednym z wielu elementów niezwykle szerokiego pakietu zmian gospodarczych. Warto też przypomnieć, że wbrew powszechnej opinii Klaus nie był „ojcem” prywatyzacji kuponowej (ma ona swoje korzenie m.in. w propozycjach polskich ekonomistów z 1988 roku), a nawet początkowo miał się jej sprzeciwiać — dopiero później stał się gorącym orędownikiem tej formy przemian własnościowych. Niemniej to właśnie prywatyzacja kuponowa stać się miała symbolem czechosłowackiej transformacji gospodarczej — zarówno jej sukcesów, jak i niedoskonałości oraz problemów — i w silny sposób zaczęła kojarzyć się z nazwiskiem Václava Klause.

Prywatyzacja czechosłowackiej gospodarki była przedsięwzięciem bezprecedensowym, biorąc pod uwagę stopień jej upaństwowienia i uspołecznienia — najwyższy spośród wszystkich krajów Europy Środkowo-Wschodniej przechodzących transformację ustrojową<sup>7</sup>. Można stwierdzić, że sektor prywatny w produkcji, handlu, usługach i rolnictwie praktycznie nie istniał. Nacjonalizację i uspołecznienie wszystkich gałęzi gospodarki przeprowadzono w dwóch fazach, przy czym pierwsza z nich — z lat 1945–1948 — miała

<sup>7</sup> V. Šafaříková et al., *Transformace české společnosti, 1989–1995*, Brno 1996, s. 127.

miejsce jeszcze przed przejściem pełni władzy przez komunistów i połączona była z procesem wysiedlania Niemców i Węgrów oraz rozliczania tzw. wrogów Republiki, a więc osób, które w jakikolwiek sposób współpracowały z reżimem hitlerowskim przed II wojną światową i w jej trakcie<sup>8</sup>.

Prywatyzacja kuponowa, w której każdy zainteresowany obywatel otrzymuje za symboliczną opłatą niewielką część prywatyzowanego majątku, była dla Klause idealnym rozwiązaniem, zapewniała bowiem szybką formę przekształcenia dużej ilości przedsiębiorstw państwowych. To właśnie tempo prywatyzacji i jej zasięg stały się dla niego priorytetami i najistotniejszymi wyznacznikami sukcesu całego procesu. Klaus zaczął sprzeciwiać się wszelkim ograniczeniom lub alternatywnym rozwiązaniom, które mogłyby spowolnić prywatyzację lub sprawić, że objęłaby ona tylko pewną część istniejących na rynku podmiotów. I tak, był przeciwny restytucji majątku, polegającej na jego fizycznym zwrocie poprzednim właścicielom, proponując w to miejsce odszkodowania finansowe. Wydawało się oczywistym, że postępowania sądowe o zwrot przedsiębiorstw czy nieruchomości mogłyby trwać zbyt długo i spowolniłyby trudny i długotrwały proces prywatyzacji, jeśli pamiętać, że restytucja objęła ostatecznie majątek o wartości aż 200 miliardów koron (ponad 7 miliardów dolarów licząc po kursie z początku lat 90.)<sup>9</sup>. Klaus był także zdecydowanie niechętny pomysłowi dwuetapowej prywatyzacji, polegającej na komercjalizacji i restrukturyzacji państwowych przedsiębiorstw przed ich prywatyzacją. Zgadzał się, że zrestrukturyzowane przedsiębiorstwo można sprzedać drożej, ale przekonywał, że ewentualne zyski mogą być mniejsze niż nakłady konieczne w procesie uzdrawiania przedsiębiorstwa<sup>10</sup>.

Szczególnie wiele kontrowersji wzbudziło podejście Klause do kwestii pochodzenia środków finansowych, za które nabywano państwowy majątek — chodziło tu nie tyle o symboliczne pieniądze wpłacane przez obywateli w ramach prywatyzacji kuponowej, lecz o aukcje przeprowadzane w ramach tzw. małej prywatyzacji, która objęła 22 tysiące podmiotów sprzedanych za 30 miliardów koron<sup>11</sup>. W 1991 roku Klaus otwarcie sprzeciwił się decyzji rządu federalnego, zgodnie z którą zainteresowany kupnem mająt-

<sup>8</sup> Zob. V. Průcha, *Rozwój gospodarczy Czechosłowacji w latach 1945–1992*, Kutno 2006, s. 9–13.

<sup>9</sup> M. Haltuf, *Kupónová privatizace a její nezastupitelnost v procesu ekonomické transformace ČR*, <http://www.kuponova-privatizace.cz/2-3-faze-privatizace-v-ceskoslovensku/> [odczyt z dn.15.05.2011].

<sup>10</sup> V. Klaus, *Nemám rád katastrofické scénáře*, Ostrava 1991, s. 48.

<sup>11</sup> M. Haltuf, op. cit.

ku państwowego na aukcjach musiał udowodnić, że pieniądze posiada z legalnego źródła. Słynna stała się jego wypowiedź, że nie potrafi odróżnić pieniędzy „czystego” od „brudnego”. Nie chodziło tu wcale o obronę interesów jakiejś grupy wpływów, ponownie rzecz dotyczyła tego, by proces prywatyzacji przebiegał jak najszybciej. Nie był to zresztą ostatni przypadek, gdy Klaus wyraził swój sprzeciw wobec prób weryfikacji majątków. W 1999 roku publicznie skrytykował prowadzoną przez rząd Miloša Zemana akcję „Czyste ręce”. Klaus wielokrotnie zarzucał socjaldemokratom próby dyskredytowania wolnego rynku i tym razem uznał, że chcą oni wzbudzić nieufność społeczeństwa do przedsiębiorców. Posłużył się przy tym analogią do praktyk reżimu komunistycznego z przełomu lat 40. i 50. Stając w obronie przedsiębiorców pisał: „Nie próbujmy zarządzać gospodarką przy pomocy prawa karnego, nie wprowadzajmy norm prawnych, które umożliwiałyby osądzać porażki w interesach jako przestępstwo [...] nie zamazujemy różnicy między czynem zabronionym a nietrafionym przedsięwzięciem, nieprzychylnym zbiegiem czynników zewnętrznych, potknięciem w biznesie”<sup>12</sup>.

Po przeprowadzeniu obu transzy prywatyzacji sektor prywatny zyskał 80-procentowy udział w tworzeniu czeskiego PKB<sup>13</sup>. Spośród 4700 przedsiębiorstw przeznaczonych do prywatyzacji 40 proc. objęła prywatyzacja kuponowa, a 30 proc. sprzedano w ramach małej prywatyzacji. 20 procent majątku państwowego przekazano miastom i gminom, a tylko 10 proc. nie udało się sprywatyzować<sup>14</sup>. Był to niewątpliwy sukces trwającego zaledwie trzy lata głównego etapu prywatyzacji, tym bardziej, że w jego trakcie doszło do rozpadu Czechosłowacji i równolegle konieczne było przeprowadzenie rozdziału majątku federacji. Jednak prywatyzacja, zwłaszcza jej część przeprowadzona w systemie kuponowym, stała się także przedmiotem krytyki i symbolem negatywnych skutków reform gospodarczych I połowy lat 90.

Jednym z głównych zarzutów było zaniedbanie prawnej strony prywatyzacji, zwłaszcza zaś niedostateczne zabezpieczenie przed możliwymi nadużyciami. Wiązały się one przede wszystkim z funkcjonowaniem funduszy powierniczych, których w krótkim czasie powstało ponad 350<sup>15</sup>. Większość z nich prowadziła uczciwą działalność, ale kilka głośnych afer wystarczyło, by zyskały złą sławę. Przypadki te polegały na defraudowaniu przekazywa-

<sup>12</sup> V. Klaus, *Od opoziční smlouvy k tolerančnímu patentu*, Praha 2000, s. 188.

<sup>13</sup> V. Šafaříková et al., op. cit., s. 131.

<sup>14</sup> L. Mlčoch, P. Machonin, M. Sojka, *Ekonomické a společenské změny v české společnosti po roce 1989 (alternativní pohled)*, Praha 2000, s. 37.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 42.

nych przez obywateli udziałów lub wyprowadzaniu z prywatyzowanych firm dającego się szybko sprzedać majątku. Wśród krytyków niedostatecznego zabezpieczenia procesu prywatyzacji był prof. Jan Švejnar, czeski ekonomista mieszkający w USA, najpoważniejszy rywal Klause w wyborach prezydenta Republiki Czeskiej w 2008 roku, który podkreślał, że właśnie powszechna prywatyzacja kuponowa szczególnie mocno potrzebuje solidnych ram prawnych dla przeciwdziałania nadużyciom. Zdaniem Švejnara nie chodziło jednak o zaniedbanie ze strony autorów programu prywatyzacji, lecz ich celowe działanie, polityczną decyzję ekonomistów, którzy nie chcieli oddawać pola prawnikom uznając, że zbyt mocno skomplikują cały proces<sup>16</sup>.

Klaus zdecydowanie odrzucał tę krytykę. Podkreślał, że postulat wydawania szczegółowych przepisów prawnych odnoszących się do teoretycznych zjawisk, które nie muszą pojawić się w rzeczywistości, to antyliberalna postawa wynikająca z dążenia nadmiernej regulacji rynku<sup>17</sup>. Klaus sprzeciwiał się prewencyjnej roli prawa. „Prawo może być dobre, respektowane i skuteczne tylko wówczas, gdy reaguje na rzeczywiste, istniejące problemy” — przekonywał<sup>18</sup>.

Inny zarzut dotyczył nadmiernego rozbicia własnościowego przedsiębiorstw prywatyzowanych metodą kuponową. Jiří Pehe, czeski publicysta krytyczny wobec Klause, pisał o „fikcji prywatyzacji”, w wyniku której majątek — podobnie jak w komunizmie — miał formalnie należeć do wszystkich obywateli<sup>19</sup>. Podobną opinię wyraził Pavel Mertlík, który podsumowując w 1996 r. proces prywatyzacji pisał o „pięciu lat przechodzenia od własności społecznej do własności społecznej”<sup>20</sup>. Krytycy metody kuponowej uważali, że podmiot pozbawiony silnego, większościowego właściciela nie ma szans na skuteczną restrukturyzację i efektywną działalność.

Odpowiadając na tę krytykę Klaus wyjaśniał, że naczelną ideą prywatyzacji kuponowej było szybkie oddzielenie przedsiębiorstw od państwa, które nie miało już mandatu, zdolności ani środków finansowych, by nimi zarządzać. „Stworzenie ostatecznej, stabilnej struktury własnościowej pozostawiliśmy późniejszemu, nie organizowanemu już przez państwo działaniu

<sup>16</sup> J. Švejnar, *Kam kráčíš, Česko? Rozhovor z Karlem Hviždálou*, Praha 2008, s. 56–57.

<sup>17</sup> V. Klaus, *Občan a obrana jeho státu*, Praha 2002, s. 200.

<sup>18</sup> Idem, *K desátému výročí zahájení kuponové privatizace*, [w:] *Kupónová privatizace, sborník textů*, Praha 2002, s. 95.

<sup>19</sup> J. Pehe, *Klaus, portret politika ve dvaceti obrazech*, Praha 2010, s. 34.

<sup>20</sup> T. Richter, *Kupónová privatizace a její vlivy na správu a financování českých akciových společností*, Praha 2005, s. 22.



praw rynku, które otrzymały bezprecedensowy impuls do rozwoju”<sup>21</sup>. Klaus podkreślał, że w ówczesnej sytuacji nie było szans na sprzedaż majątku silnym właścicielom, bo Czesi i Słowacy nie mieli odpowiedniego kapitału. Alternatywą była sprzedaż czeskich przedsiębiorstw podmiotom z zagranicy, ale była ona bardzo ryzykowna politycznie. Klaus, mimo że byłoby to zgodne z jego liberalnymi poglądami i propozycjami zgłaszanymi jeszcze przed upadkiem komunizmu, nie zdecydował się na szeroką ofertę sprzedaży majątku państwowego skierowaną do zagranicznych inwestorów, wiedząc, że wzbudzi to obawy społeczeństwa i może być wykorzystane w walce politycznej. Klaus sprzeciwiał się również pomysłowi uwłaszczenia pracowników, twierdząc, że doprowadziłoby to do powstania uprzywilejowanych grup i byłoby sprzeczne z zasadą równych szans na rynku.

Klaus przywiązywał dużą wagę do tempa i zasięgu prywatyzacji, podkreślał jednak, że nie mogą one stanowić wyłącznego elementu transformacji gospodarki socjalistycznej. Za „twarde jądro” reform, bez których nie mogło być mowy o budowie gospodarki wolnorynkowej, uważał poza nimi: deregulację cen, liberalizację handlu zagranicznego, wprowadzenie wymieniałości korony i prowadzenie zrównoważonej polityki makroekonomicznej. „Możemy przekroczyć Rubikon dzięki któremukolwiek z tych kluczowych posunięć, ale na drugi brzeg możemy dotrzeć tylko ze wszystkimi naraz” — przekonywał w 1992 roku<sup>22</sup>.

Podobnie jak w przypadku prywatyzacji, także wprowadzenie pozostałych elementów transformacji powinno nastąpić jak najszybciej i bez podziału na etapy. Klaus przekonywał, że poparcie społeczne dla reform możliwe jest tylko na ich wczesnym etapie, a im szybciej zostaną wprowadzone, tym szybciej da się odczuć pozytywne efekty gospodarki wolnorynkowej. Wielokrotnie krytycznie wypowiadał się o przeciwnikach „terapii szokowej”, zwolennikach rozłożenia programu transformacji w czasie tak, by ochronić obywateli przed jej negatywnymi skutkami społecznymi. „Ci ludzie nie wierzą w rynek, wierzą w siebie. Twierdzą, że trzeba wpieryw zrestrukturizować zrujnowaną gospodarkę Europy Wschodniej, a dopiero później wprowadzić wolny rynek. Chcą przygotowywać obszerne programy rządowe, budować infrastrukturę i strategiczne gałęzi, wybierać zwycięzców i przegranych między istniejącymi lecz niedziałającymi przedsiębiorstwami, żądać znaczącego wsparcia finansowego z Zachodu (a później je rozdawać), pomagać przedsię-

<sup>21</sup> V. Klaus, *K desátému výročí...*, s. 94.

<sup>22</sup> Idem, *Demontáž socialismu: předběžná zpráva*, Praha 1992, s. 78.



biorcom, którzy mają problemy, dyktować ceny, stopy procentowe i kursy dewiz według swych z góry założonych wyobrażeń” — tłumaczył Klaus na początku programu transformacji<sup>23</sup>.

Liberalne podejście Klause do gospodarki dotyczyło nie tylko sposobu jej transformacji, lecz także działania w pełni już ukształtowanego wolnego rynku. To właśnie rynek, którego funkcjonowanie opiera się wyłącznie na prawach ekonomii, jest dla niego podstawowym postulatem i receptą na wszystkie problemy, jakie mogą mieć uczestnicy gry rynkowej. Charakterystyczny jest np. stosunek Klause do praw konsumentów odrzucający ich nadmierną ochronę. Klaus uważa, że państwo nie może zmuszać producentów, by produkowali jedynie doskonałe wyroby, a najlepszą ochroną konsumenta jest rozwój konkurencji — skuteczny nacisk na producenta nie powinien być dziełem państwa lecz rynku. Klaus wskazuje ponadto, że towary najwyższej jakości są droższe, a część konsumentów woli kupić coś tańszego, godząc się na niższą jakość<sup>24</sup>.

W zakresie makroekonomii Klaus jest zdecydowanym zwolennikiem zrównoważonego budżetu (ze stroną wydatków konstruowaną na zasadzie: wielkość ubiegłoroczna plus poziom inflacji) i przeciwnikiem zadłużania państwa. Receptę na równowagę budżetową widzi nie w zwiększaniu wpływów poprzez np. podnoszenie podatków, lecz w ograniczaniu wydatków<sup>25</sup>. Liberalne podejście Klause do gospodarki wyklucza wszelkiego rodzaju dotacje, w tym finansową pomoc państwa dla przedsiębiorców i rozszerzenie pomocy socjalnej poza niezbędne minimum. Klaus jest przeciwnikiem państwa opiekuńczego, przy czym krytyka nadmiernego systemu wsparcia socjalnego nie wynika jedynie z chęci zachowania zrównoważonego budżetu, lecz jest częścią jego wizji liberalnej gospodarki. „Sens trwającej reformy gospodarczej spoczywa w stworzeniu warunków, w których każdy będzie miał możliwość zapewnienia sobie poziomu życia odpowiadającego efektom jego własnej aktywności [...] Trzeba odejść od niemoralnego i nader antyspołecznego rozumienia opieki socjalnej, która była oferowana w tym samym wymiarze i z tych samych środków wysokiemu działaczowi partyjnemu i włókniarce” — pisał w 1993 roku<sup>26</sup>. Według Klause państwo socjalne niszczy to, co twórcze, „tępi talenty, aktywność i pracowitość, gdyż te przestają się opłacać”<sup>27</sup>.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 64.

<sup>24</sup> Idem, *Rok — málo či mnoho v dějinách země*, Praha 1993, s. 26.

<sup>25</sup> Idem, *Ekonomická teorie a realita transformačních procesů*, Praha 1995, s. 43.

<sup>26</sup> Idem, *Rok — málo či mnoho...*, s. 18.

<sup>27</sup> *Projev prezidenta republiky na Národní svatováclavské pouti*, <http://www.klaus.cz/clanky/2934> [odczyt z dn. 12.03.2011].

Klaus dopuszcza pewien zakres pomocy państwa w sferze socjalnej. Trudno jednak stwierdzić, na ile ten dopuszczalny przez niego margines wynika z rzeczywistych przekonań, a na ile z właściwej czynnemu politykowi obawy o reakcję społeczną. Jego zdaniem, pomoc socjalna winna ograniczać się do konkretnych przypadków, nie zaś ogólnych zjawisk społecznych i nie może znosić naturalnych nierówności społecznych, które nadają impuls i motywację ludzkiemu działaniu<sup>28</sup>.

Teza o tym, że chęć zaspokojenia indywidualnych potrzeb jest podstawą rozwoju gospodarczego to istotny element społeczno-ekonomicznej filozofii Václava Klause. Jak przekonywał, ludzkość osiągnęła swój obecny poziom rozwoju dzięki temu, że jednostki umiały zabezpieczyć własny interes i własny zysk nie zaś dzięki „altruistycznej aktywności na rzecz innych, mimo że jest ona ważna i godna podziwu”<sup>29</sup>. By ten sposób działania przyniósł pozytywne efekty, realizacja własnych przedsięwzięć musi odbywać się w warunkach pełnej swobody. Zdaniem Klause, to właśnie wolność działania jest najistotniejszym filarem wolnego społeczeństwa. „Wolność myślenia mieliśmy i w komunizmie, chodzi o to, jak kto z niej korzystał. Podstawą jest wolność samorealizacji, a szansę na to daje nam obecny czas” — mówił w wywiadzie prasowym w 20 rocznicę Aksamitnej Rewolucji<sup>30</sup>. Klaus przekonuje, że indywidualizm, nawet jeśli jest utożsamiany z egoizmem, jest naturalną cechą ludzkiej osobowości, a próba zmiany tego stanu rzeczy przynieść może tylko negatywne konsekwencje dla ludzkości. „Mówienie, że indywidualizm jest zły, ponieważ rodzi egoizm, jest tanim frazesem, wiemy bowiem, że przeciwieństwem indywidualizmu może być tylko kolektywizm. Ten zaś nie tylko nie tłumi egoizmu, ale na dodatek niszczy efektywne mechanizmy systemu rynkowego [...] Dlatego nie możemy starać się zagłuszać tego, co w człowieku istnieje (choć możemy to osłabić), dlatego nie możemy starać się organizować społeczeństwa na innych zasadach niż indywidualistyczne, liberalne i rynkowe”<sup>31</sup>.

Walka o wolność działania, sprzeciw wobec odgórných ograniczeń i krytyka rozbudowanej sfery socjalnej stały się — obok obrony państwa narodowego jako wartości — fundamentem negatywnej postawy Klause wobec inte-

<sup>28</sup> V. Klaus, *Rok — málo či mnoho...*, s. 18.

<sup>29</sup> Idem, *Obhajoba zapomenutých myšlenek*, Praha 2003, s. 15.

<sup>30</sup> *Vyprázdněná politika je příležitost pro „havlismus“*, říká Václav Klaus, [http://zpravy.idnes.cz/vyprazdnena-politika-je-prilezitost-pro-havlismus-rika-vaclav-klaus-126-/domaci.aspx?c=A091115\\_200740\\_domaci\\_vel](http://zpravy.idnes.cz/vyprazdnena-politika-je-prilezitost-pro-havlismus-rika-vaclav-klaus-126-/domaci.aspx?c=A091115_200740_domaci_vel) [odczyt z dn. 1.04.2011].

<sup>31</sup> V. Klaus, *Mezi minulostí a budoucností, filozofické a humanologické úvahy a eseje*, Praha 1996, s. 179.

gracji europejskiej. Klaus odrzuca postępującą integrację polityczną państw kontynentu i konsekwentnie opowiada się za tym, by Unia Europejska była po prostu wspólnym rynkiem opartym jedynie na zasadach liberalnej gospodarki i zniesieniu wszelkich ograniczeń i barier w wewnątrz europejskich kontaktach gospodarczych. Stanowczo twierdzi, że współczesny proces integracji jest zaprzeczeniem idei, które ten proces rozpoczęły: „Wszyscy chcieliśmy otwartej Europy, powszechnej liberalizacji życia i gospodarki, likwidacji barier istniejących od zakończenia II wojny światowej”<sup>32</sup>. Tymczasem unifikacja Europy oparta jest na postawach antyliberalnych wynikających z chęci odgórnego decydowania o gospodarczym, społecznym i politycznym rozwoju Europy<sup>33</sup>. Szczególną niechęć Klause budzi system instytucji unijnych, nie chodzi tylko o rozrost biurokracji, lecz w ogóle o pomysł regulowania rozwoju Europy, który powinien odbywać się spontanicznie. „To nie mnogość i aktywność instytucji europejskich jest podstawą pomyślności Europy i Europejczyków, lecz stopień wolności, rozwoju wolnego rynku i handlu, zdolności rzucenia zbędnego interwencjonizmu państwa [...], odrzucenia różnych form biurokratycznej manipulacji, której jesteśmy poddawani, stłumienia wpływu silnych grup nacisku na rzecz państwa socjalnego, zdolności uznania podstawowych praw ekonomii a nie życia ponad stan” — tłumaczył Klaus<sup>34</sup>.

Swoje makroekonomiczne poglądy polityk przenosi także na poziom Unii, sprzeciwiając się systemowi wspierania wybranych dziedzin gospodarki czy pomocy dla przedsiębiorstw. Jego zdaniem, unijne dotacje mają antyrynkowy charakter i nie tylko nie pomogą Unii Europejskiej w skróceniu dystansu dzielącego ją od gospodarki amerykańskiej, ale wręcz przyczynią się do jej gospodarczego zacofania<sup>35</sup>. Wsparcie finansowe dla nowych państw członkowskich, w tym dla Republiki Czeskiej, stanowiło jedną z naczelných motywacji w ich staraniach o akcesję. Tymczasem jeszcze w okresie, gdy Republika Czeska dopiero zaczynała działania na rzecz swojego członkostwa, Klaus tłumaczył, że korzyści z akcesji powinny wynikać z dopuszczenia do wspólnego rynku i likwidacji barier we współpracy ekonomicznej z krajami ówczesnej Piętnastki, nie zaś ze strumienia unijnych funduszy. „Nie oczekujemy prezentów, altruizmu, bezinteresownej pomocy, oczekujemy zrozumienia, gry z otwartą przyłbicą i uczciwymi zasadami” — zapowiadał w 1993 roku<sup>36</sup>.

<sup>32</sup> Idem, *Freiheit für die Europäer*, Handelsblatt 7.02.2011.

<sup>33</sup> Klaus v Bruselu, Praha 2001, s. 45

<sup>34</sup> V. Klaus, *Evropa Václava Klause*, Praha 2004, s. 18.

<sup>35</sup> Idem, *Proč jdu znovu do toho*, Praha 2002, s. 31.

<sup>36</sup> Idem, *Evropa Václava Klause...*, s. 9.

Liberalne poglądy gospodarcze Klausu kontrastują z jego wizją społeczeństwa. Klaus jest zagorzałym krytykiem tzw. społeczeństwa obywatelskiego, co stało się jednym z głównych tematów prowadzonych przez 20 lat sporów między nim a Václavem Havlem. Klaus nie jest zwolennikiem ograniczania aktywności społecznej, uważa jednak, że podstawą organizacji społeczeństwa jest demokratyczny system partyjny i to w jego ramach powinno działać się na rzecz własnych interesów. Mało tego, Klaus jest przekonany, że ruchy społeczne nie tylko nie przyczyniają się do rozwoju wolności i demokracji, ale wręcz im zagrażają. Widzi w nich niebezpieczne grupy nacisków, które przenoszą ciężar podejmowania decyzji z systemu parlamentarnego na pozostającą poza kontrolą sferę pozaparlamentarną. Klaus podkreśla, że państwo — np. tworząc prawo — działa według jasnych reguł, a władzę w nim sprawują wszyscy obywatele na zasadach demokratycznych. Tymczasem instytucje społeczeństwa obywatelskiego, zwłaszcza organizacje pozarządowe, tego warunku nie spełniają, a chcą wypełniać te role i zadania, którymi zajmuje się państwo<sup>37</sup>. Podczas gdy w gospodarce Klaus jest jednoznacznie przeciwny jakiegokolwiek ingerencji państwa, to w sferze społecznej i politycznej widzi w nim „jedynego gwaranta zewnętrznej niepodległości i wewnętrznej wolności”<sup>38</sup>.

Idea społeczeństwa obywatelskiego prowadzi — zdaniem Klausu — do powstania elitarnych grup moralistów, którzy chcą zmieniać człowieka, dyktując, co jest dobre i sprawiedliwe, a co nie. Próby zmiany człowieka to jeden z głównych zarzutów, jakie formułuje Klaus np. wobec ruchów ekologicznych. Stały się one dla niego celem szczególnie ostrych ataków, Klaus widzi w nich bowiem zagrożenie dla wolności w sferze gospodarczej oraz dla rozwoju ekonomicznego i cywilizacyjnego. Klaus odrzuca tezę o globalnym ociepleniu i wpływie przemysłu na zmiany klimatu. Uznaje przy tym, że gdyby nawet udało się ten wpływ jednoznacznie udowodnić, jest to naturalna cena rozwoju ludzkości. Sprzeciwia się więc jakimkolwiek próbom ochrony środowiska poprzez ograniczanie działalności człowieka. W dyskusji nad planami ograniczania emisji gazów cieplarnianych zajmuje stanowisko, że ich wprowadzenie oznaczałoby koniec marzeń o tym, że biedniejsze kraje dogonią bogatsze, nie mogłyby bowiem stać się dla nich konkurencyjne<sup>39</sup>. Radykalne postawy ekologów, w opinii Klausu, nie tylko nie przybliżają do rozwiązania problemów świata, ale zdecydowanie od tego oddalają. Jediną szansą

<sup>37</sup> *NGO-ismus, nikoli jednotlivé nevládní organizace považují za nebezpečí pro naši svobodu*, <http://www.klaus.cz/clanky/1211> [odczyt z dn. 21.03.2011].

<sup>38</sup> *Ibidem*.

<sup>39</sup> *Rok šestý, Vaclav Klaus 2008, Projevy, články, eseje*, Praha 2009, s. 91.

dla środowiska jest bowiem rozwinięta gospodarka. „Doświadczenie pokazuje, że z problemami ochrony środowiska radzą sobie te kraje, które stoją na wysokim poziomie gospodarczym, podczas gdy państwa o upadającej gospodarce mają ogromne problemy z ekologią i nie są w stanie ich rozwiązać. Zdevastowane środowisko jest oznaką niedostatku kapitału [...] Za ochronę środowiska musimy zabrać się już teraz, ale prawdziwych efektów tych działań doczekamy się dopiero wtedy, gdy postępować będzie ozdrowienie gospodarki, zwłaszcza jej szybka prywatyzacja”<sup>40</sup>.

Społeczny konserwatyzm Klause przejawia się m.in. w jego stosunku do mniejszości seksualnych. W 2006 roku, jako prezydent Republiki, odmówił podpisania ustawy o związkach partnerskich. Zapewniał jednak, że nie uczynił tego z powodów moralnych, lecz dbając o zachowanie zasady równości obywateli. Klaus przekonywał, że w przedstawionej mu ustawie nie znalazł wystarczającego uzasadnienia, dlaczego jedna grupa obywateli ma być preferowana przez państwo i mieć inny zakres praw i obowiązków niż pozostałe<sup>41</sup>. Nie mniej w swoim uzasadnieniu dla weta odwołał się także do poglądów kulturowych i obyczajowych: „To prawo, które dotyczy podstawowych wartości, tradycji i organizacji naszego społeczeństwa. To prawo, które swymi konsekwencjami dotyka wszystkich członków tego społeczeństwa, nie tylko tych, którzy chcieliby zarejestrować swój związek. To prawo, które relatywizuje stosunek państwa do podstawowej komórki społecznej, jaką była, jest i musi pozostać rodzina. Właśnie w czasach, w których tak wyraźny jest kryzys rodziny, rozpad wartości rodzinnych niezbędnych dla prawidłowego wychowania dzieci, wzrost liczby rozwodów i dzieci dorastających w niepełnych rodzinach [...] tak ważne jest utrzymanie wyjątkowości stosunków rodzinnych”<sup>42</sup>.

Do kwestii wartości rodziny Klaus powrócił także podczas pielgrzymki świętowaclawskiej w 2011 roku. Mówił wówczas, że „rodzina, podstawowa jednostka każdej większej całości ludzkiego porządku, odwieczna przestrzeń dla relacji między mężczyzną a kobietą, dla wychowania nowych pokoleń i dla oczywistego wsparcia i solidarności międzypokoleniowej, jest wystawiana na coraz ostrzejsze ataki ze strony modnych postaw, które w niewybredny sposób domagają się dla wybranych grup najróżniejszych, nie istniejących

<sup>40</sup> V. Klaus, *Rok — málo či mnoho...*, s. 21.

<sup>41</sup> *Prohlášení prezidenta republiky Václava Klause na mimořádné tiskové konferenci k zákonu o registrovaném partnerství, Registrace partnerství: pokrok, nebo nezodpovědné riziko*, Praha 2006, s. 9.

<sup>42</sup> *Dopis prezidenta republiky Václava Klause předsedovi Poslanecké sněmovny Parlamentu České republiky Lubomíru Zaorálkovi, kterým byl zákon o registrovaném partnerství vrácen k novému projednání*, Praha 2006, s. 14.

w przeszłości przywilejów”<sup>43</sup>. Pamiętać należy, że w laickim społeczeństwie czeskim kwestie moralne nie są najczęściej powiązane ze światopoglądem religijnym. Widać pewne zbliżenie Klausu z czeskim Kościołem (przede wszystkim katolickim) właśnie w zakresie obrony podstawowych wartości. W sferze duchowej Klaus jest jednak agnostykiem, a w sferze politycznej przeciwnikiem udziału Kościołów w życiu państwa i posiadania przez nie majątku ponad niezbędną do wykonywania misji duszpasterskiej.

Klaus, skrajnie liberalny w poglądach ekonomicznych, uważa się za konserwatystę — taką jednoznaczną deklarację złożył już na początku swojej działalności politycznej<sup>44</sup>. Niechętny jest przy tym pojęciu „konserwatywnego liberalizmu” (czy „liberalnego konserwatyzmu”), uważając, że liberalizm gospodarczy jest po prostu częścią konserwatyzmu jako takiego, zaś podział, czy wręcz przeciwstawianie obu idei to pozostałość nieaktualnego współcześnie XVIII-wiecznego sporu. „Dla dzisiejszego konserwatyzmu charakterystyczne jest połączenie klasycznego liberalizmu, popierającego indywidualizm, wolność i rynek, z tradycjonalizmem domagającym się przywrócenia niegdysiejszych wartości moralnych”<sup>45</sup>. Klaus artykułuje swoją niechęć do wszelkich „przymiotników” (jak właśnie „liberalny konserwatyzm”) preferując jasny podział w kwestii idei czy poglądów politycznych. Odrzuca np. pojęcie centroprawicy uważając, że posługują się nim ci, którzy boją się jednoznacznego opowiedzenia się po stronie klasycznej prawicy nie chcąc prowokować swoich zwolenników czy wyborców<sup>46</sup>. Zresztą Klaus w ogóle nie uznaje istnienia politycznego centrum, twierdząc, że nie ma mowy o idei centrowej, a najwyżej o praktycznym wyniku kompromisu między lewicą a prawicą<sup>47</sup>. „Idea politycznego centrum jest po prostu fałszywa, myląca i kusząca. Centrum jest matematyczną abstrakcją [...] nie może być punktem wyjścia dla jakiegokolwiek sensownej polityki. Sądzę, że mówienie o centrum jest faktycznie szkodliwym nieporozumieniem”<sup>48</sup>.

Dyskusja nad wzajemnym powiązaniem liberalizmu i konserwatyzmu toczy się w gronie historyków idei czy teoretyków polityki i nie wydaje się, by można ją było zakończyć prostym i jednoznacznym podsumowaniem. Przykład Václava Klausu pokazuje jednak, że możliwe jest wyrażanie zarów-

<sup>43</sup> *Projev prezidenta republiky na Národní svatováclavské pouti*, <http://www.klaus.cz/clanky/2934> [odczyt z dn. 23.03.2011].

<sup>44</sup> J. Honajzer, *Občanské forum, vznik, vývoj a rozpad*, Praha 1996, s. 90.

<sup>45</sup> V. Klaus, *Mezi minulostí...*, s. 226.

<sup>46</sup> Idem, *Občan ...*, s. 298.

<sup>47</sup> Ibidem, s. 296.

<sup>48</sup> J. Honajzer, op. cit., s. 81.



no liberalnych jak i konserwatywnych poglądów w ramach spójnej postawy światopoglądowej. Rzecz jasna, krytyk takiej postawy mógłby wykazać, że postulat pełnej wolności w sferze gospodarczej i sprzeciw wobec swobodnej aktywności obywateli w sferze życia społecznego nie dadzą się pogodzić. Z kolei jej obrońca próbowałby udowodnić, że są to odrębne sfery działalności człowieka, a niechęć Klause do społeczeństwa obywatelskiego nie wynika z dążenia do ograniczania wolności, lecz z właściwego mu określenia pola społecznej aktywności obywatela. Nie jest moim celem rozstrzygnięcie tego sporu, powyższy artykuł miał za zadanie zapoznać czytelnika z — mało znanymi w Polsce — poglądami Václava Klause na najistotniejsze kwestie ekonomiczne i społeczne. Nie można jednak nie zauważyć, że wyrażane przez niego poglądy są stałe i — co rzadkie u czynnego polityka — zdają się nie podlegać koniunkturze politycznej. Co równie istotne, linia podziału między postulatami liberalnymi i konserwatywnymi jest wyraźna i trwała, bez trudu da się określić obszar, którego dotyczy klasyczna liberalna wizja świata od tego, w którym widoczne jest podejście konserwatywne. W przypadku Klause nie mamy więc do czynienia z próbą „zliberalizowania” pewnych idei konserwatywnych, lecz faktycznie z równorzędnym współistnieniem obu idei. ♦

#### Liberal conservatism of Václav Klaus

Václav Klaus is an example of a politician who can combine liberal and conservative ideas. The division line goes between an economic sphere and a political and social one. In the economic sphere, Klaus supports a free market which functions on the basis of economic rights only. He emphasizes a fundamental meaning of private property and the freedom of business activity. He also indicates that satisfying your individual needs and ambitions, and not an altruistic activity in favour of other people, is the base of progress. However, he presents his conservative opinions in social issues and those related to the philosophy of life. Klaus is an adversary of the so-called civic society, because he thinks that in a democratic order the citizens' activity should be organised within the frameworks of a party system. He criticises non-governmental organizations, especially ecological movements, which he accuses of the desire to stop progress of civilisation and economic development. In case of Klaus, we do not deal with an effort to "liberalise" conservative ideas but with equal co-existence of liberal and conservative views within the frameworks of one attitude. It should be emphasised that views presented by Klaus since the beginning of his public activity have been constant and – which is rare in case of an active politician – they seem not to be subject to a political situation.

